

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów niezwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoemannstr. 4

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Dokoła ratyfikacji traktatu.

Pod tym tytułem donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego” z Paryża: Ostateczne rozwiązanie tragedii górnośląskiej zależy dziś przede wszystkim od uprawomocnienia traktatu, podpisanego z Niemcami dwa miesiące temu w Wersalu.

Nastąpiła zatem chwila, w której los nasz związany jest bezpośrednio z wypadkami politycznymi w różnych stolicach europejskich. Polska dziś jest ogniwem w łańcuchu kombinacji międzynarodowych i dlatego nie wolno nam, jak to niegdyś przed wojną, obojętnie i po amatorsku, czytać wieści parlamentarnych z Paryża, Rzymu, czy Waszyngtonu.

Wszędzie między wierszami rozpraw w palacu burbońskim czy senacie amerykańskim wypisane jest słowo Polska. Wszystkie te rozprawy zmierzają do jednego celu: zniesienie ucisku pruskiego i ostateczne wykreślenie granic polskich.

Dla uprawomocnienia bowiem traktatu konieczne są trzy ratyfikacje parlamentarne trzech przynajmniej głównych mocarstw. Otóż w przeciągu tych dwu miesięcy wypowiedziały swą zgodę dopiero izby angielskie, niższa i wyższa.

Aby móc prawnie, prawidłowo i urzędowo wyprosić Niemców ze Śląska i Mazowsza, potrzebne są radzie najwyższej jeszcze dwie ratyfikacje.

Dlatego niezmiernie ważne dla nas jest wiedzieć, jak się ta sprawa przedstawia we Francji, w Ameryce i we Włoszech.

Postaram się poniżej streścić wszystkie, posiadane w tej mierze wiadomości.

Co się tyczy Ameryki, to stwierdzić należy, że ratyfikacja traktatu idzie tam po grudzie. Opozycja w Waszyngtonie wzrosła. Jest ona prowadzona przez senatora Lodge'a, rzecznika partii republikańskiej, która, jak wiadomo, przeciwstawia się tam partii demokratycznej mającej Wilsona na czele.

Jest to sprawa wielce zawiła, gdyż widnokraj polityczny w Ameryce zaciemniły teraz kombinacje partyjne i wewnętrzne, dosięgające szczytu w przededniu nowych wyborów prezydenckich.

Opozycja zaatakowała przede wszystkim projekt Ligi narodów, występując głównie przeciw art. 11-mu tej umowy. Art. 11-ty opiewa mianowicie, że w razie napaści na jednego z członków Ligi, wszyscy inni członkowie powinni automatycznie i solidarnie przyłączyć się do wojny obronnej.

Przyznać trzeba, że wystąpienie opozycji było bardzo zręczne i natrafiły w Ameryce na grunt podatny, możliwość bowiem prowadzenia wojny mimo woli, a nawet może wbrew woli ludu i senatu wręcz jest przeciwna pojęciom amerykańskim o niezależności narodowej.

Pozatem Lodge postarał się wyzyskać rasową i tradycyjną niechęć Ameryki do

Japonii. Wiadomo, że traktat przewiduje przelanie wszystkich przywilejów niemieckich w Chinach północnych na rzecz Japonii.

Otóż opozycja wystąpiła bardzo ostro przeciw temu i osiągnęła od razu zupełne zwycięstwo. Mianowicie komisja spraw zewnętrznych senatu artykuł ten odrzuciła, wprowadzając na własną rękę... poprawkę do traktatu, podług której zrezygnowała chińska odziedziczyć ma wszystkie byłe przywileje niemieckie.

Jest to, oczywiście, postępkiem całkiem niedopuszczalnym i stwarzającym położenie niemal bez wyjścia. Senatowi bowiem służy prawo odrzucenia traktatu w całości ale nie może być mowy o „poprawianiu” ostatecznego i podpisanego przez strony traktatu.

To też wybrzydzenie senatu wywołał już pierwsze zakłamanie.

Otrzymał depeche głoszą, że prezydent Wilson jawnie zerwał wszelkie stosunki polityczne ze swym najlepszym dotychczas poplecznikiem politycznym, pułkownikiem House'm — on to bowiem był autorem artykułu, obdarzającego Japonię. Czynnikiem ten gest, Wilson miał snadź nadzieję ujednać sobie opozycję.

Jak widać z powyższego, ratyfikacja w Ameryce nie przedstawia się na zbyt przejrzyście i trudno spodziewać się, aby nastąpiła wkrótce.

Inaczej się ma rzecz we Francji. Tu opozycja posiada cechę formalną, rzecz można, krasomówczą. Każdy pragnie coś o traktacie powiedzieć, wyjawiać swe zarzuty, zabłysnąć swoimi poglądami i własnymi planami pobożnymi, aby w końcu wrzucić kartkę białą, (ratyfikacyjną) do urny.

Metoda taka ma tylko tę niebezpieczną stronę, że trwa niezmiernie długo. Już komisja t. zw. traktatowa izby niższej pracowała przez sześć tygodni. Wypowiedziano bez mała pięćdziesiąt mów, wytaczając najbardziej fantastyczne kontrprojekty, aby w końcu większością głosów orzec, że traktat nie jest tak bardzo zły i że można go złożyć do zatwierdzenia pełnemu parlamentowi. Wszyscy zresztą doskonale wiedzieli, że tylko taki może być ostateczny wynik.

Od wczoraj zaczął się nowy okres tej mozolnej formalności. Rozpoczęły się rozprawy w pełnym parlamencie, wobec otwartej, zresztą, prawie pustej sali.

Z trybunu ciekną długie (o jakże długie!) mowy. Tak p. Franciszek Fournier, z zawodu uczeniwy kowal, wyraził swe uholewanie, że kongres nie skorzystał z jego wskazówek, że nie podpisał pokoju według jego własnej recepty, którą ongi wykoncyrował i której tekst trzyma zawieszony do dyspozycji pp. Clemenceau i Wilsona. Inni z pewnymi odcieniami wypowiedzieli mniej więcej to samo. Wygłoszono już osiem mów... Trzeba ich będzie jeszcze wytrzymać ze czterdzieści.... Potrzeba zatem ta komedia jeszcze trochę czasu.

Potrzebna będzie zatem jeszcze jedna ratyfikacja.

Wobec tego, że trudno liczyć na Amerykę, czy wszystkich zwracają się obecnie ku wiecznemu miastu. Z Rzymu zapewne wyfrunie ostatecznie gołębicą pokoju, która dla nas będzie zwiastunem prawdziwego odrodzenia i zjednoczenia.

Kiedyż to nastąpi? — 15-go września — mówią optimiści. 1-go października — odpowiadają sceptycy.

Czekajmy!

## W odpowiedzi p. dr. Ossowskemu.

Pisz nam:

W numerze 68 „Nadwiślanina”, gazecie wychodzącej w Chełmnie w Prusiech Królewskich zamieścił p. dr. Ossowski z Chełmna artykuł pod nagłówkiem „Sprawa robotnicza”, w którym bardzo słusznie wskazuje na kontrakt robotniczy: długość pracy i płacy robotników w Polsce, że jeżeli robotnik długo i tanio pracować będzie, może Ojczyzna spodziewać się dobrobytu.

Artykuł sam wyjaśnia rzecz, że od tego zależy państwowość polska, aby robotnik zrozumiał zagadnienia ogólne. Artykuł jest jednak jednostronny, bo nie porusza drugiej strony t. j. tych, którzy będą w pracy rolnej wykonywać techniczne, mechaniczne zarządzenia, nadzór, podział pracy itd. i tych, którzy będą właścicielami produkcji, nakładający ceny na towar.

Jesteśmy szczerzy i śmiało twierdzimy, że w Niemczech pracuje robotnik produktywniej. Ma on jednak do tej produktywności przykłady w nadzorcach i właścicielach. Podział pracy, od którego zależy produktywność — jest mistrzowski, a przykłady poświęcenia się nadzorców technicznych i mechanicznych, urzędników wszelkiego rodzaju, a także właścicieli są wprost zdumiewające.

To właśnie zmienia położenie rzeczy nie na korzyść Polski, bo w Polsce myśli się o łatwym zrozumieniu zagadnienia, to jest „długo i tanio pracować”. Czy praca długa będzie produktywna, czy podział pracy odpowiedni, co i jak czynią nadzór, urzędnicy, technicy i właściciele sami, tego niechce nikt poruszyć, w obawie narażenia się na nieprzyjemności wobec nierobotników.

Znamy stosunki tutejsze i oświadczyć możemy, że produktywna praca nie zależy jedynie od długości czasu pracy, ale od chęci, woli i umiejętności, a te cnoty zależą od dobrych przykładów ze strony wszystkich nadzorców i właścicieli.

Jeżeli robotnicy w Polsce, a szczególnie w roli pracujący nie produktywnie pracują, to stanowczo należy do właścicieli samych, którzy we większym swym składzie nie są rolnikami miłującymi swój zagon, dwór i otoczenie, ale są pływaczami szukającymi użycia świata.

Jest to ciężki zarzut co prawda, ale trudno, — prawdziwy.

Tam więc należy pukać o naprawę! Tam żądać zmian na lepsze, aby właściciele fabryk i dworów dobierali nadzorców, którzy potrafili nie zwymyślaniami robotników nagnać do pracy, ale przykładami świecić powinni w gotowości w służbie dla warsztatu, w roli lub fabryce. Trzeba także wyszkolonych ludzi, którzy będą badać, rozbiierać i dzielić pracę odpowiednio do zdolności, którzy technikę i mechaniczną wykorzystają, o ile to jest możliwe. Trzeba właścicielom kłaść na serce, aby sami kształcili się na rolników od młodości — nie teoretycznie tylko z książki, lecz praktycznie przy twardej pracy jaka przypadnie, a choćby i mierzwą nakładając na wozy, bo tacy dopiero gospodarzyć będą.

Jeżeli będzie się patrzeć tylko na robotnika, aby długo i tanio pracował, bo wówczas Polska zawalił taniem zbożem rynki świata, a inne czynniki pozostawi się nieknięte, to naprawę z obecnym balastem, niechętnym i nieumiejętnym mógłby robotnik pracować i 17 godzin

dziennie, za marną strawę tylko, a rynek obcych nie zdołamy i Polski w dobrobycie nie podniesiemy.

Wszyscy, wszyscy powinni pracować! Wszyscy powinni posiadać miłość matki, Polski, wszyscy rączy, chętni ze zaparciem siebie samego, wszyscy dla siebie i dla wspólnej Polski pracować powinni jedni kilofem i młotem, a inni plugiem i rydłem; piórem, cyrklem, pedziem, myślą, aże cię w oczach zachodzić będzie.

Precz z ociężałym balastem, nieproduktywnym, czy to pomiędzy robotnikami, czy pomiędzy urzędnikami, nadzorcami, ale i lekarzami, księżmi, prawnikami, a przede wszystkim pomiędzy właścicielami dworów i fabryk.

Takie powinno być hasło w Polsce! Kilof.

## Zarząd Związku Przemysłowców Polskich na zachodzie Niemiec

napisał nam następujące pismo:

W numerze 207 Wiarusa Polskiego do czytujemy się pod tytułem: „Dziesięcioletni pokój na wychodźstwie” niezgodnych z naszymi zapatrywaniami ustępów, dla których na tej drodze się odezwać za konieczne uważamy, prosząc Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach pisma swojego co następuje:

Podobnie jak po innych towarzystwach, Komitetach i t. p. instytucjach w rozbiarach na posiedzeniach tychże sprawach zapatrywania członków podzielone bywają, tak i w Komitecie Wykonawczym. Objaw to pożądanym, a i nawet zdrowym.

Dlatego autor artykułu zarzuca kupcom jakoby li tylko oni opozycję tworzyli? Wiele razy robotnik odzywa się w tej lub owej sprawie także przeciwnie? Czyż to źle?

Dla czego czyni się zarzut przemysłowcom, że milczą? Czyż to tak w obecnych czasach wolności i swobody obywatelskiej się pojmuje?

Dalej pisze autor: Na wiecach ani jeden kupiec nie poprze sprawy robotniczej. Milczą albo warcholą.

Nie pojmujemy, jak można zabierać głos na łamach tak poważnego pisma i takimi twierdzeniami się posługiwać. Wobec tego oświadczyliśmy: Nigdy i nigdzie nie sprzeciwiali się w całym słowno znaczeniu kupiec lub przemysłowiec polski na wychodźstwie sprawie robotniczej. Przeciwnie! Polecał i popierał — wprost a w pośredni sposób wszelkie godne poparcia zamiary tegoż odłamu społeczeństwa.

Dowody! Udział przemysłowców i kupców polskich w wszelkich sprawach społecznych w miarę sił i zdolności. Jeżeli kiedykolwiek ten lub ów przemysłowiec polski lub osoby jemu bliskie niefortunego zwrotu przy jakiegokolwiek sposobności rzekomo użyły jak n. p. powtarzany często zwrot „że my przemysłowcy założyli biuro reemigracyjne w Wancie” to my niżej podpisani i wszyscy w Związku Zawodowym Przemysłowców Polskich na zachodzie Niemiec zespoleni członkowie gadanię taką potępiamy.

Nie godząc się na to, nie przyjmujemy odpowiedzialności za to. — w interesie dobra ogółu i sprawy prosimy nieogólniać wszystkiego i wszystkich, częstując mianem przemysłowca i kupca polskiego tych, którzy nieraz na miano takie nie zasługują.

Sprawa polska zyska stanowczo jeżeli wszyscy bez wyjątku prawdziwie zdążą

Wiedziemy do zgody łagodzić wszelkie powstające przeciwieństwa i trudności. Nierozpowszechniamy nieszczęsnej a miejscami powtarzanej doktryny tu robotnik — tu przemysłowiec bo szkoda stąd ponosi Polska a jej krzywdzić nikomu nie wolno.

Wydział Związku Zawodowego Przemysłowców Polskich na zachodzie Niemiec. Jan Kierczyński, prezes. Bolesław Lenartowski, sekretarz. Jan Kwiatkowski, skarż.

## Ruch w towarzystwach.

### Towarzystwo w likwidacji

Istniejące od 30 lat dawniej tak ruchliwe i pożyteczne Tow. Rzeźników polskich w Berlinie zamierza się rozwiązać, bibliotekę swą przekazać Związkowi Tow. Polskich w Berlinie, a sztandar złożyć w muzeum. Po wojnie towarzystwo liczyło jeszcze 20 członków, wskutek wyjazdu do kraju jest ich zaledwie 10, z których czasem tylko po dwóch po trzech na zebrania przychodziło. W związku niemieckim rzeźnickim figuruje wiele nazwisk polskich, którzy jednak od polskiego stowarzyszenia stronią. Rzeźnicy Polacy wyruszają do kraju, bo w Niemczech, w Berlinie, nie ma i nie będzie co bić. W Polsce lepsza dola uśmiecha się rzeźnikom, szczególnie w Warszawie, gdzie masarnie są niemal wszystkie w ręku żydów. Przewodniczący towarzystwa p. Głowacki również wyjeżdża do Polski.

(Dzian. Berl.)

### Z Herwerst-Dorsten.

Dnia 7 września rb. odbył się wiec z poręki N. S. R. przy licznych udziałach mężczyzn i niewiast, na którym przyjęto następujące rezolucje:

I.

My członkowie filii N. S. R. w Herwerst-Dorsten zgromadzeni na wiecu dnia 7 września 1919 r. protestujemy jak najenergiczniej przeciw warcholstwu p. Michała Kwiatkowskiego i jego zwolenników na zarząd Dzielnicowy, wogóle na przywódców naszej organizacji, to jest N. S. R. i Z. Z. P. My uznajemy ich za prawidłowych przywódców naszej organizacji i dajemy wotum zaufania. Nie pozwolimy, aby do naszej organizacji robotniczej mieszały się ludzie, do których nie mamy zaufania. Co nasi przywódcy uczynią w obronie nas robotników, uznajemy to za pełnomocne.

II.

My zebrani Polacy i Polki na wiecu w Herwerst-Dorsten dnia 7 września rb. rozpatrując sprawozdanie z dzisiejszego wieca o ostatnim zebraniu Kom. Wykonawczego, które się odbyło dnia 31 sierpnia rb. w Herne o sprawach polityczno-społecznych, oświadczamy uroczysto, że na wy-

wody mówcy jednogłośnie się godzimy. Z tego powodu żądamy przywrócenia biura emigracyjnego do Komitetu Wykonawczego bo tylko Kom. Wyk. ma prawo niem zawiadywać i rozprządzać.

Protestujemy zaś energicznie przeciw błędnej i warcholskiej pracy p. dr. Piechockiego, wydawcy „Narodowca“ p. M. Kwiatkowskiego i p. Ryby, bo tylko oni przyczynili się do wszystkiego złego, które obecnie na obczyźnie pomiędzy wychodźcami polskimi panuje.

Protestujemy przeciw fałszywym i kłamliwym opowiastkom p. dr. Piechockiego i p. Ryby wzywających Polaków do masowego powracania w ojczyste strony. My tylko na hasło zarządu Kom. Wyk. powracać będziemy do naszej ojczyzny.

Fr. Ratajczak, prezes. T. Gendera, sekr.

### Rocznica Sekoła w Rünthe.

Długo czekaliśmy zniecierpliwieni na dzień święta narodowego. Chociaż nasze gniazdo przez długi czas wojenny bardzo wiele ucierpiało, jednak po mozolnej pracy rozniósł się do lotu i rozpostarło swe skrzydła sokoła, aby światu pokazać, że nienapróżno była nasza praca i mizery. Dowodem tego nasza rocznica, która się odbyła w dniu 24 sierpnia rb. Od godz. 2 do 4 przyjmowano bratnie gniazda i sąsiednie towarzystwa; o godz. 4 stanęła drużyna z gośćmi do szeregów, aby ruszyć w pochodzie przez gminę. Orszak przedstawiał się bardzo wspaniale, ponieważ ozdobiony barwnymi sztandarami i około 500 uczestników zrobił wielkie wrażenie na mieszkańców tutejszej miejscowości. Uznanie się należy Rodakom z Rünthe, że tak pięknie przystroili ulice w girlandy, chorągwie i godła.

O godz. 5 otworzył prezes druż. Wróbel uroczystość, poczem przemówił krótko lecz w bardzo treściwych słowach. Następnie zaśpiewano pieśń narodową, po której przystąpiono do ówczesnych nagrody. Gniazdo Hombruch zdobyło nagr. I, gniazdo Selm nagr. II. „Czołem!“

Wł. Bojanowski, naczelnik okr. XI.

### Z Wattenscheid

piszą nam, co następuje:

Jestem zniewolony napisać kilka słów z naszej miejscowości, gdyż może Rodacy sądzić, że u nas wszystko w najlepszym porządku, lecz tak nie jest. Mam tutaj na myśli Koło śpiewu „Harmonia“. Już po rocznym walnym zebraniu, na którym lokal dla zebrania i lekcji został u Polaka obrany i także dyrygentem został rodak, tak rozgorczyło pewnych członków, iż zwolali pokatną pogadankę, aby uchwały walnego zebrania unieważnić.

Na pierwszym miesięcznym zebraniu, po owej pokatnej pogadance, przyszło do ostrej krytyki. Aby znów zgoda w Kole

zapanowała, prezes druż. Rótkowski urząd złożył; przystąpiono przeto do obru nowego prezesa i nowego lokalu. Obrano dh. Matuszewskiego prezesem, a lokal u p. Kuhnen, Niemca!

Teraz już myślałem że zgoda w „Harmonii“ zapanuje, lecz o dziwo! Pewnym „dzielnym“ członkiem jeszcze nie było na ręce, iż dyrygentem był rodak z grona robotników. Niektórzy na lekcje już wcale nie uczęszczali, a ci, którzy przychodzili, to tylko na to, aby siać niezgodę i nienawiść.

Zeszłego miesiąca na zjeździe okręgowym w Hordel śpiew wypadł dość dobrze, chociaż rezultat mógłby być lepszy. Lecz z jakiego powodu stało się inaczej? Po pierwsze na lekcje druhowie uczęszczali bardzo rzadko, a w Hordel na scenę to się hurmem cisnęli, iż nie wiem dla czego? Czy, aby się publicznie okazać, że są śpiewakami? czy też, aby całą sprawę popsuć? Winy dyrygentowi przypisać nie można. Na zebraniu 10 sierpnia rb. przeczytano zaproszenie Koła śpiewu „Lutnia“ z Gelsenkirchen na 25 jubileusz. Przemawiali niektórzy druhowie, aby w tej uroczystości udział brać, lecz prezes był temu przeciwny oświadczając, iż urzędowo udziału w tej uroczystości nie będzie. Wywiązała się zacięta dyskusja, powód do tego dał prezes, który zaznaczył, iż dyrygent nie jest kompetentny żadnej pieśni nauczyć. Ja z mego punktu widzenia jestem zdania innego, jeżeliby dyrygent był na lekcjach miał odnowiednią liczbę uczestników, to byłby zdolny śpiew jak najlepiej wprowadzić. Zebranie z dnia 10 sierpnia rb. spełzło na niczem, z tego powodu był zarząd zniewolony zwołać nadzwyczajne zebranie, które się odbyło 30 sierpnia rb. z wnioskiem o zniesienie dyrygenta Polaka. Na zebraniu wywiązała się ostra krytyka i przy odgłosowaniu przepada dyrygent Polak. Od tego czasu dyrygentem Koła śpiewu Harmonia dyrygent Niemiec.

Cześć wam panowie, którzyście ten obór poparli, a przeważnie wam panowie, którzy publicznie głóście hasło swój do swego Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie.

Śpiewak.

## Polska.

### Nowe ruchy na Górnym Śląsku.

Gazety niemieckie donoszą o nowych ruchach rewolucyjnych i przypisują takowe Polakom. Tak w Laurabucie jak w Rudzie miało dojść do utarczek z wojskiem prenczuciu. Tak samo na pograniczu śląsko-polskiem wyblonić się miała pod Mysłowicami potyczka dość ostra. Po-

dobnie przygotowywać mają Polacy w Rybnickim nowe powstanie.

My twierdzimy, że strach ma wielkie oczy.

Niemcy liczą się z ponownymi walkami na Górnym Śląsku.

Wczorajsza „Bresl. Morgenztg.“ donosi, że na pograniczu Śląska pomiędzy Piotrowicami a Frysztatem koncentrują się znaczne polskie siły wojskowe. Z tego wynika, że najpóźniej do 18 bm. przyjdzie do ponownych walk.

Niemcy wstrzymują pociągi przeznaczone do Polski.

W środę wieczorem wyjechała do Zbaszynia angielska komisja, która ma wymóc na Niemcach wypuszczenia 16 pociągów z przyborami sanitarnymi i z lekarstwami przysłanymi z Ameryki. Zdaje się w ostatnim czasie już po raz trzeci, że Niemcy zatrzymują pociągi przeznaczone do Polski.

### Oświadczenie górników polskich.

Gornicy polscy, należący do organizacji narodowych w Jaworznie, złożyli na zebraniu w dniu 25-go sierpnia następujące oświadczenie:

„Gornicy polscy w Jaworznie rozumieją doskonale trudne warunki, w jakich tworzy się nowe państwo polskie. Razem z innymi współobywatelami pragniemy przyczynić się do budowy Ojczyzny przez wydatną pracę w swoim zawodzie. Dlatego oświadczają publicznie, że w chwili, gdy bracia z Górnego Śląska walczą o przynależność Macierzy polskiej, gdy żołnierze nasz odpięra dżicz bolszewicka i znaczą wschodnią granicę Ojczyzny, gdy Prusy zachodnie, Mazury polskie, Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa, nie są jeszcze złączone z Polską, uważają za swój pierwszy obowiązek zaopatrzyć Ojczyznę w najlepszą broń, jaką posiadają, t. j. węgiel kamienny. Robotnicy z Jaworzna i okolicy nie poskapią pracy, aby produkcję węgla podnieść do najwyższego stopnia.“

### Sukcesy wojsk polskich nad Dźwirą.

Wojska polskie, zajęły linię rzeki Dźwiny po Drysse. Wzięto kilkadziesiąt jeńców, 15 kulomiotów i 1 Laterję. Bolszewicy wciąż atakują, bo czują, że pozycja ich ciężko zagrożona. Silne ich ataki na miasto Berezynę zostały krwawo odparte.

Według doniesień „Mińskiego Kurjera“ oddziały polskie w pościgu za bolszewikami wyszły na drogę mohylewską i znajdują się o 40 — 50 wiorst od Mohylewa gub.

### Przesilenie ministerjalne w Warszawie.

objęło także ministerstwo zdrowia publicznego. Minister Janiszewski następuje, Kandydatami są: prof. uniw. krakow. Godlewski i dr. Mikulewski ze Lwowa. Teka ministerjalna rolnictwa jeszcze nie jest obsadzona. Wymieniają jako najważniejs-

159) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałych młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Gdym Jego nie miał, nie miałem złości. On miłuje ciebie. Patrz na mnie! Gdym Jego nie miał, nic nie miałem krom złości, która mieszkała w sercu mojem, a teraz Jego miłość starczy mi za ojca i matkę, za bogactwa i królowanie. W Nim jednym ucieczką, On jeden policzy twój żal, wejrzy na nędzę twoją, zdejmię z ciebie twórgę i podniesie cię do siebie.

Tak mówiąc, przywiódł go do fontanny, której srebrny strumień polyskiwał zdała w miesięcznym świetle. Naokół była cisza i pustka, albowiem służba niewolnicza uprzęta już tu zwęglone siewy i ciała mgczenników.

Chilon rzucił się z jękiem na kolana i, ukrywszy twarz w dłoniach, pozostał bez ruchu, Paweł zaś podniósł twarz ku gwiazdom i począł się modlić.

— Panie, spojrzyl na tego nędzarza, na żal jego, na łzy i mękę! Panie Miłosierdzia, któryś przelał krew za winy nasze, przez Twoją mękę, przez śmierć i zmartwychwstanie odpuść mu!

Poczem umilkł, lecz długo jeszcze patrzył w gwiazdy i modlił się:

A wtem z pod jego stóp ozwało się podobne do jęku wolanie:

— Chryste!... Chryste!... odpuść mi!

Naówczas Paweł zbliżył się do fontanny i, nabrawszy wody w dłonie, wrócił do klęczącego nędzarza:

— Chilonie! oto cię chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha! amen!

Chilon podniósł głowę, rozłożył ręce i pozostał tak bez ruchu. Księżyc oświecał pełnem światłem jego zbielate włosy i równie białą, nieruchomą, jakby umarłą lub wykutą z kamienia twarz. Chwile płynęły jedna za drugą: z wielkich ptaszarni, umieszczonych w ogrodach Domicji, poczęło dochodzić pianie kogutów, a on klęczał jeszcze podobny do nagrobnego posagu.

Wreszcie ocknął się, wstał i, zwróciwszy się do Apostoła, zapytał:

— Co mam czynić przed śmiercią, panie?

Paweł również rozbudził się z zadumy nad tą niezmierną potęgą, której nie mogły się oprzeć nawet takie duchy, jak tego Greka i odrzekł:

— Ufaj, i daj świadectwo prawdzi! Poczem wyszli razem. U bram ogrodu Apostoł pobłogosławił raz jeszcze starca i rozstali się, słowiem wymagal tego sam Chilon, przewidując, że po tem, co zaszło, Cezar i Tygellinus, każą go ściąć.

Jakoż nie mylił się. Wróciwszy do siebie, zastał już dom otoczony przez pre-

torjanów, którzy porwali go i pod wodzą Scewinusa zawiedli na Palatyn.

Cezar udał się już był na spoczynek, lecz Tygellin czekał, i ujrzawszy nieszczęsnego Greka, powitał go z twarzą spokojną, ale złowrogą.

— Popelnileś zbrodnię! obraży majestatu — rzekł mu — i kara cię nie minie. Lecz jeśli jutro oświadczysz w amfiteatrze, żeś był pijany i szalony, i że sprawcami peżaru są chrześcijanie, kara twoja skończy się na chłóście i wygnaniu.

— Nie mogę, panie! — odpowiedział cicho Chilon.

A Tygellin zbliżył się do niego krokiem powolnym i głosem również przyciszonym, ale strasznym, zapytał:

— Jakto, nie możesz, psie grecki? Zaliś nie był pijany i zaliś nie rozumiesz, co cię czeka? Spójrz tam!

I to rzekłszy, wskazał na kąt w atrjum, w których obok długiej drewnianej ławy stało w mroku czterech nieruchomych niewolników trackich z powrozami i obcęgami w ręku.

A Chilon odrzekł:

— Nie mogę, panie!

Tygellina poczęła ogarniać wściekłość, lecz pohamował się jeszcze.

— Widziałeś — zapytał — jak umierają chrześcijanie? Czy chcesz tak umrzeć?

Starzec wznosił w górę wybladłą twarz; czas jakiś wargi jego poruszały się cicho, poczem odrzekł:

— I ja wierzę w Chrystusa!...

Tygellin spojrział na niego z zdumieniem:

— Psie, tyś oszalał naprawdę!

I nagle nagromadzona w jego pierści wściekłość zerwała tamę. Skoczywszy do Chilona, chwycił go obiema rękami za brodę, zwalił na ziemię i począł deptać, powtarzając z pianą na ustach:

— Odwołasz! odwołasz!

— Nie mogę! — odpowiedział mu Chilon.

— Na męki z nim!

Usłyszawszy ów rozkaz, Trakowie porwali starca i położyli go na ławę, poczem przytwierdziwszy go do niej za pomocą sznurów, poczęli cęgami ścisnąć jego wychudłe piszczele. Lecz on, w czasie gdy go przywiązywano, całował z pokorą ich ręce, następnie zaś przyniósł oczy i wydawał się jak umarły.

Żył jednak, gdy bowiem Tygellin pochylał się nad nim i raz jeszcze zapytał: „Odwołasz?“ zbielate jego wargi poruszyły się lekko i wyszedł z nich zaledwie do słyszalny szepot:

— Nie... mogę!...

Tygellin kazał przerwać męki i jął chodzić po atrjum z twarzą zmienioną przez gniew, lecz zarazem bezradną. Nakoniec widocznie przyszła mu do głowy jakaś nowa myśl, albowiem zwrócił się do Traków i rzekł:

— Wyrwać mu języki!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szczył kandydatów: dr. Józefa Kaczyńskiego i Jana Dula z Galicji.

Komisarz dla spraw wschodnich Osmołówki, według kursujących powszechnie wiadomości otrzymał dymisję. Jako następcę jego wymieniają dawn. szefa departamentu ziem wschodnich prof. Ludwika Kolankowskiego.

#### Daśza zwycięstwo wojsk polskich.

Wojska polskie przeszły przez Berezynę i zajęły szereg miejscowości, między innymi m. Berezynę i Lepel, co zniewala bolszewików do cofnięcia wojsk bolszewickich z wschodniego brzegu Berezyny.

Według doniesień ostatnich, wojska polskie zajęły stację węzłową Żlobin nad Dnieprem. Cała linia od Żlobina do Moryza znajduje się w ręku wojsk polskich. Tu nastąpiło połączenie dwu działających grup: bol. ruskiej i lunońskiej.

#### Anglicy organizują flotę polską.

Wskutek prośby rządu polskiego o fachowców dla organizacji floty polskiej przybyła do Warszawy w sobotę misja angielska, do której należą:

Skład osobisty misji jest następujący: Captain Wharton — szef misji, Lt. Commander Maxse, Lt-Comandar Gore Browne, Lt-Paymaster Childe — sekretarz misji. Wszyscy ci oficerowie należą do Królewskiej Marynarki Wojennej.

#### Z różnych stron Polski.

Gniezno. Gnieźnieński sąd doraźny skazał kupca z Berlina Zygryda Engla, który usiłował 960 jaj wywieźć, na 2 tygodnie więzienia i 2000 marek kary pieniężnej. Posiadziciel cukierni Moryc Cohn za pomoc otrzymał tydzień więzienia i 1000 marek kary pieniężnej.

## Polityka.

#### Wielki książe rosyjski Michał.

Jak donosi „Humanite“ p. Michał Romanow, brat ostatniego cara, uciekł z niewoli na Pemie, znajdując się w głównej kwaterze Koczaka i chciałby odegrać rolę pretendentów do tronu rosyjskiego.

Niemcy wspierają wszystkich przeciwników Polski.

Z Monachium donoszą, że rząd bawarski sprzedał Czechom 50 000 karabinów, 10 tys. rewolwerów, 2000 karabinów maszynowych, 100 tys. pocisków działowych i 500 reflektorów. Sprzedaży dokonał rząd bawarski dla tego, ponieważ broń ma być użyta przeciw Polsce, jak zaznaczają gazety niemieckie. Jako zapłatę otrzyma rząd bawarski od Czechów 40 tys. węgla, 1000 centnarów cukru.

#### Amerykańskie wojska dla Śląska.

Z Holandji nadchodzi wiadomość, że 3000 chłopów wojsk amerykańskich znajduje się od 8 dni w drodze do Gdańska. Wojska te przeznaczone być mają na obsadzenie Górnego Śląska.

#### Czy tylko prawda?

#### Masowy powrót jeńców niemieckich.

Z Brukseli nadchodzi wiadomość, że 20 tysięcy jeńców niemieckich znajduje się w drodze do Niemiec. Angielskie władze wojskowe dały magistratowi w Verrier zlecenie, że z tamąd jeńcy mają iść pieszo aż do granicy.

#### Kurlandja republika niemiecka?

Korespondent helsingforski „Stockholms Tidningen“ donosi swej gazecie, że żołnierze generała von der Goltza w Mitawie postanowili ogłosić swą niezależność od Niemiec i w Kurlandji założyć republikę niezależną.

Tyle korespondent gazet szwedzkich. Oczywiście niezależna republika ma być niemiecka — pod batutą baronów bałtyckich, którzy „zbuntowanym“ żołnierzom niemieckim myśl tę niezawodnie podsunęli.

#### Nowy arcybiskup czeski.

Ks. Franciszek Kordak, profesor teologii katolickiej na uniwersytecie w Pradze mianowany został arcybiskupem praskim w miejsce ks. Kuena, mianowanego podczas wojny za inicjatywę Austrii, przeciw czemu Czesi energicznie zaprotestowali i zażądali usunięcia go.

Poeta włoski D'Annunzio chce zdobyć Rijekę.

Znany poeta włoski D'Annunzio zwerbował korpus ochotniczy, na którego czele wyruszył ku Rjece. Chce on miasto to dla Włoch zdobyć lub umrzeć. Korpus

jego z weteranów ludźli złożony liczy około 2000 wojsk szturmowych i lotników.

Rząd włoski zapowiedział, że przeskodzi tej wyprawie. — Jak wiadomo, Rjeka ma być aż do ostatecznego rozstrzygnięcia jej losu zajęta wojska koalicyjne. Wojska włoskie zaś mają być zupełnie wycofane.

## Bacność Mazurzy!

„Rodacy, Rodaczki na obczyźnie“ a urodzeni w powiecie sztumskim

liczący ponad 20 lat podajcie wasze dokładne adresy w celu przybycia na głosowanie za Polską.

Adres: Rada Ludowa Sztum Westpr. Koszta podróży oraz straconego zarobku będą zwrócone.

Rada Ludowa Sztum Wpr.“

## Położenie na Górnym Śląsku.

#### Powstańcy opuszczają ostatnie placówki.

Jak donoszą pisma sosnowieckie, zbiegli powstańcy opowiadają, że na linii wsi Bagno-Laurahuta poczynając od dnia rozpoczęcia powstania do onegdaj trzymali się garść powstańców, utrzymując front regularny okopawszy się należycie. Ponieważ jednak ostrzeliwanie garści śmiarków w okien domów Laurahuty było coraz silniejsze a powstańcy nieliczni utrzymać się na linii tej nie mogli, cofnęli się przedwczoraj i przekroczyli granicę Zagłębia. Zapal i oburzenie na Niemców u tych śmiarków bardzo wielkie mimo dotkliwych strat, jakie ponieśli w ludziach podczas dwutygodniowej walki. Opuszczoną placówkę zajęły wojska Reichsweluru. Składy żywności zdołano zabrać.

Pod Lublincem garść powstańców resztkami sił rozpaczliwie utrzymuje się jeszcze w walce, w której przeważają liczebnie Niemcy, zasilani nowymi transportami wojsk. Słaba jest nadzieja utrzymania się.

W Borkach Niemcy ustawili szereg kobiet rzędem, aby je sfotografować, celem kontroli, czy przechodzą granicę nocą. Po sfotografowaniu oblewano je zimną wodą.

W Mrówczej Górze w zeszłym tygodniu Niemcy powiazali ludność powstańczą i kazali jej skakać na wozy, którymi miano odstawić powstańców do więzienia.

Podczas wycofywania się garstek powstańców onegdaj z ostatniej placówki Bagno-Laurahuta ostrzeliwano Ślązaków z okien domów. Między strzelającymi w dziaro cywilnych mieszkańców Huty Laury — żydów.

Aeroplany niemieckie krążą w dalszym ciągu nad Sosnowcem codziennie. Niemcy, jak widać, niewiele sobie robią z bawiących na G. Śląsku misji.

## Z Komitetu Wykonawczego.

Pisza nam:

Na zapytania nasyłane z rozmaitych stron w sprawie „Daru Narodowego“ zaznaczamy, że rachunków na razie wypłacać nie możemy, dla tego, że pan Dr. Pięchocki do kasy Komitetu Wykonawczego nie jeszcze dotychczas nie oddał.

Komitety, które nie posiadają pieczęci, prosimy, aby doniosły natychmiast do biura, abyśmy je mogli w większej liczbie zamówić.

Wyjazd sierot zupełnych odbędzie się napewno w pierwszych dniach października.

Upraszamy zatem opiekunów, aby poczynili odpowiednie przygotowania do wyjazdu. Przedewszystkiem prosimy załatwić sprawy rent.

Dzień przed wyjazdem odbędzie się na dwóch miejscach oględziny lekarskie dla dzieci, miejsce i czas jeszcze zaznaczymy.

Komitet Wykonawczy.

M. Milczyński, sekretarz.

## Z różnych stron.

Tylko do 25 września odbierać będą listonosze pieniądze za „Wiarusa Polskiego“ na przyszły kwartał. Kto pragnie, aby gazeta bez przerwy dochodziła, powinien już naprzód odnowić przedpłatę na nowy kwartał.

**Zmiana w rachubie czasu.** Niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożono materiał w sprawie zmiany dotychczasowej rachuby czasu. Według tego ma tydzień liczyć 10 dni a każdy miesiąc jednako 30 dni. Każdy 10 dzień uważany ma być jako pełne święto a każdy 5 dzień jako pół święta, w którym najwyższe cztery godziny pracować wolno. Pan Bóg ustanowił 7 dzień jako dzień odpoczynku; zobaczymy czy socjaliści, którzy wszystko przeinaczają chcą, i pod tym względem zmianę robią.

**Liczenie bydła w Niemczech.** Dokonane w dniu 2 czerwca rb. liczenie bydła i trzody w Niemczech wykazało, że Niemcy posiadają 17 milionów bydła, trzody chlewnej nie całych 9 milionów, owiec 6 i pół miliona. W porównaniu z r. 1912 u było w Niemczech 16 proc. krów dojnych, trzody chlewnej zmniejszyło się od roku 1912 o 62,3 proc. Jedynie tylko owiec przybyło o 23 i pół procent.

Z decernatu prasy przy komisariacie N. R. L. piszą nam:

Rodakom, wracającym do kraju, zwraca się uwagę na to, że przed wysłaniem mebli koleją winni się postarać o poświadczenie władzy policyjnej i wojskowej, że między meblami nie wywożą zakazanych dla wywozu przedmiotów (jak własności wojskowej itp.) Kto nie postara się o takie poświadczenie, naraża się na rozmaite przykre niespodzianki w drodze.

**W sprawie usunięcia dawniejszych napisów urzędowych na pocztach, landratrach itd. zamierza rząd niemiecki wydać ponownie ukaz.** Z napisów tych ma się przede wszystkim usunąć słowo „Kaiserlich“ i „Königlich“.

**Zagraniczny smalec** podlega tym samym przepisom, jakie wazne są w handlu masłem, margaryną i tłuszczami do potraw. Mylnie jest zatem rozpowszechnione wśród publiczności mniemanie, że wolno zagraniczny smalec nabywać we wolnym handlu. Kto zagraniczny smalec z wolnej ręki sprzedaje lub nabywa, wykracza przeciw istniejącym przepisom i naraża się na karę.

**20 milionów na cele oświatowe.** „Le Nation Belge“ donosi z Brukseli, że amerykańskie relew Vor Belgium zdecydowało znaczną donację na odbudowę intelektualną Belgii. Do rozporządzenia rządu dane będzie 20 milionów w celu ułatwienia wyższych studjów dla niezamożnych studentów.

**Zgon sławnego pisarza rosyjskiego.** Sławny rosyjski pisarz, Leonidas Andrejew umarł dnia 14 września, jak donoszą z Hel singforsu. Andrejew przeżywał już od dłuższego czasu we Finlandji.

**Bochum.** W tym tygodniu otrzymamy: 7 ft. ziemniaków; po 150 i 75 gr. mięsa; zagranicznej solonej wędzliny po 125 gr.; 150 gr. margaryny; 250 gr. towarów mącznych; 250 trunku porannego; 250 gr. białych szalii; 500 gr. marmelady; dla chorych po 500 gr. mleka sproszkowanego.

**Bochum.** W miejscowej lecznicy św. Józefa obchodziła siostra Ansgaria 25 rocznicę ślubów zakonnych.

**Hordel.** Władze aresztowały pewnego górnika, który zamierzał pozbawić życia własnej żony.

**Buer.** W mieście tutejszem socjaliści kierunku niepodległego rozpoczynają wydawać gazetę. Redaktorem mianowali niejakiego Bartelsa.

**Harpen.** Rebacz szybowy Henryk Schneider wpadł w zakładzie kopalni „Karolinenglueck“ do szybu, wskutek czego zabił się na miejscu.

**Herne.** Tutejsza straż bezpieczeństwa zostanie z dniem 30 września rozwiązana. W miejsce jej powołaną ma zostać straż obywatelska.

**Gelsenkirchen.** Zwłoki kupca Weissera znalezione na torze kolejowym w Bismarku. W jaki sposób W. życie postradł nie wiadomo.

**Hamborn.** Wyższy burmistrz Schrecker, który 25 lat gminą kierował, usunął się z swego stanowiska i gminę opuścił.

**Recklinghausen.** W miejskim obwodzie Recklinghausen może być zużyte na wysiewy roczne na 1 ha.: żyta zimowego 170,5 kg.; żyta letowego 176 kg.; pszenicy zimowej 209 kg.; pszenicy letowej 203,5 kg.; jęczmienia 176 kg.

**Berlin.** Ponieważ zawieszanie magistratu do zgłoszenia obszernych mieszkań

dla rozdziału pozostał bez skutku, przystąpiło miasto do rekwizycji domostw, fabryk, koszar itd. i będzie przymusowo rozdzielano potrzebne mieszkania.

## Ostatnie wiadomości.

#### 60 tysięcy Mazurów.

Na zgromadzeniu obywateli pochodzących z okolic plebiscytowych w Prusiech Wsch., odbytem w Eickel, oświadczył pastor Mueckeley z Gelsenkirchen, że do wyjazdu w sprawie głosowania, zapisano dotąd 60 tysięcy Mazurów!

A Polacy, co w tej sprawie uczynili? Podwyższenie zarobków w zawodzie górniczym.

Na piątkowym wspólnym posiedzeniu zastępców organizacji górniczych z Związkiem kopalń porozumiano się do tego stopnia, że zarobki górnicze z dniem 1 października zostaną podwyższone. Również dokonuje się układu taryfy zarobkowej dla zawodu górniczego.

#### Układ Niemców z Francuzami.

Pomiędzy Francją a Niemcami ułożono tymczasową umowę, na mocy której Niemcy dostarczą Francji 500 000 ton węgla z zagłębia rzeki Ruhry. Węgle dostarczane będą drogą wodną do Rotterdamu, ząd nastąpi dalszy wywóz okrętami. Jako podkładkę przedłożono ceny zagraniczne sydykatu węglowego. Dostawę węgla już rozpoczęto.

#### Rozruchy w Koślinie.

W dniu 17. 9. zrabowano w Koślinie większą ilość interesów kupieckich. Podokonaniu czynu tego obiegali tłumy ratusz. Garnizon miasta trzymał się na uboczu, ponieważ było żołnierzy za mało. Aeroplany wojsk rządowych krążyły nad miastem nie robiąc zresztą żadnego wrażenia na tłumie. Gdy noc nastąpiła rzucił się motloch na restaurację pewną i wykradł sore palonych trunków, poczem zażądał od landrata napojów alkoholicznych.

#### Wielki pożar w Krystjanji.

W stolicy Norwegji wybuchł pożar ogromnych rozmiarów. Historia miasta nie wie o podobnie wielkiem zniszczeniu. Straż pożarna była wobec szalejącego żywiołu bezsilną. Wielkie hale targowe rzeźników i inne zabudowania i gmachy targowe uległy zniszczeniu.

#### Opór Niemców w Łotwie.

Niemcy nadal niepokoją Łotwę i przeciw wyrażonej woli wszystkich pozostają w Mitawie. Miasto cofania się wojska niemieckiego, donosi biuro Wolffa bezustannie o przemowach, które general komenderujący niemiecki w Mitawie miał do żołnierzy opornych.

## Od Redakcji.

Panu Żakowi w Meiderich. Materiał opalowy zabrać można. Nie wolno zabrać broni i nabojeów.

Na kilka stron. Wielu rodaków zgłasza się do nas o informacje w sprawach odnoszących się do różnych urzędów i do wyjazdu do kraju. Prosimy wszystkich, aby zgłosili się do miarodajnych władztw na obczyźnie, to jest do Komitetu Wykonawczego i do Organizacji naszych. Osobno nikomu nie odpowiadamy.

#### Wiece naukowo-oświatowe w Linden.

W czwartek, dnia 25 września rb. o godz. 5 po poł. na sali p. Schüllera odbędzie się wiec naukowo-oświatowy.

Szan. Rodaków z powiatu Hattingen prosimy, aby jak najliczniej na wiec przybyli, ponieważ będzie przemawiał sekretarz Komitetu Wykonawczego p. Milczyński. (2) Komitet Tow.

Bacność pp. nauczyciele i nauczycielki biorący udział w kursach pedagogicznych w Herne.

Egzamin ustny odbędzie się w środę, dnia 24 września rb. o godz. 4 po poł. u Kocerki. Upraszają się Szan. Panów i Pani o kompletne wstawienie się, ażeby każdy mógł zdać dokładnie swój egzamin. Powiat. komisja szkolna na pow. Herne.

#### Za redakcyę:

W zast. Stanisław Runca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H. Bochum

### Zestawienie nowych list dla odbiorców.

Począwszy od 1 października 1919 r. zestawione zostaną następujące listy dla odbiorców:

- a) listy towarów kolonialnych;
- b) listy na mięso i tłuszcz;
- c) listy na mleko.

Mieszkańcy miasta Wanne winni zapisać się w czasie od 22 do 24 września rb. w listy interesów i rzeźników od miasta rzeźniczych.

Listy do zapisania wyłożone są w poszczególnych składach. Do zapisu potrzebny jest wykaz chlebowy.

Oprócz tego trzeba jeszcze przedłożyć:

- a) odcinek od karty na cukier;
- b) odcinek od karty na mięso;
- c) odcinek od karty na mleko.

Wzory do listów nabyć można w urzędzie pokój 1 za cenę 10 fen. za sztukę.

Wyniesione listy powinny być oddane najpóźniej do piątku 26 września. Na towary oklonialne i mleko w pokoju nr. 25 na mięso w pokoju nr. 49. Odcinki dla kontroli muszą być związane i zaopatrzone napisem i przylaczone do listy.

Do sprzedaży podzielonych przez miasto towarów zostały jeszcze następujące składy upoważnione:

Franciszek Czarniecki, Wanne, Schlachthofstr. 40.

Mikołaj Schmitzek, Wanne, Unserfritzstr. 38.

Ww. J. Pospiech, Wanne, Goethestr. 24.

Heinrich Tillmann, Wanne, Feldstr. 52.

August Wagner, Röhlinghausen, Moltkestrasse.

Jan Kopeć, Wanne, Karlstr. 33.

Wanne, dnia 17 września 1919.

Naczelnik gminy.

### Nowe podwyższenie opłaty pocztowej wchodzi w życie od 1-go października 1919 roku.

Według nowych przepisów będą kosztować:

Listy w miejscu i najbliższym sąsiedztwie, ważące do 20 gramów, 15 fen., a ważące do 250 gr., 20 fen. Listy do dalszych okolic, ważące do 20 gr. 20 fen.

Karty pocztowe w miejscu 10 fen., do dalszych okolic 15 fen.

Draki do 50 gramów 5 fen., do 100 gr. 10 fen., do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen.

Papiery interesowe (Geschäftspapiere) do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen.

Próby towarów do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen.

Przesyłki mieszane do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen.

Przekazy pieniężne do 5 mk. 20 fen., do 100 mk. 40 fen., do 250 mk. 60 fen., do 500 mk. 80 fen., do 1000 mk. 100 fen.

Listy wartościowe kosztują tyle co listy zapisane, a do tego ubezpieczenie wynoszące 40 fen. na każde 1000 mk. wartości.

Paczki do 5 kilogramów na odległość do 75 kilometrów 75 fen., na dalszą odległość 1.25 mk. — Paczki od 5 do 10 kg. na odległość do 75 km. 1.50 mk. na dalszą odległość 2.50 mk. — Paczki od 10 do 15 kg. na odległość do 75 km. 3.00 mk. na dalszą odległość 5.00 mk. — Paczki od 15 do 20 kg. na odległość do 75 km. 4.00 mk. na dalszą odległość 6.00 mk.

Telegramy w obrębie miasta: 8 fen. za słowo, dalej poza miasto 10 fen. za słowo.

### Rozmaitości.

Skutki wojny. Edgar Crammont, wybitny znawca finansów, oblicza koszty wojny poniesione przez Aliantów na 141 miliardów i 500 milionów dolarów, koszty europejskich państw centralnych na 68 miliardów i 375 milionów dolarów. Ogólne zaś koszty, z włączeniem wszelkich strat, mają wynosić 260 miliardów dolarów. Pod względem zniszczenia wszelkiej własności nawet w przybliżeniu nie znajdziemy nie podobnego w historii świata. Skutki tego zniszczenia odczuwać będziemy przez długie lata. Wysokie ceny artykułów spożywczych i powszechne podwyższenie płacy robotników są następstwem wojny. Ceny wszelkich zapotrzebowań spadać będą

powoli, a stosownie do tej zmiany obniżone zostaną także zarobki. Skutki ostatniej wojny odczuwać będą przyszłe pokolenia.

### Wesoly kącik.

#### Na ucho.

Franciszek Józef I umierając rozdawał otoczeniu swemu ciepłą ręką rozmaite przedmioty na pamiątkę. Następcy swemu Karolowi ofiarował swoje złociste naczynie nocne. Gdy zdumiony Karolek zapytał, dlaczego taki właśnie prezent mu przeznaczono, odrzekł Franciszek Józef: „Weź to, to jest bowiem jedyna rzecz, do której Wilhelm nosa nie wsadzi!”

Kalendarz zebrań Tow. polsk. w Bochum na niedzielę, dnia 21 września rb.

Filja górnicza o godz. 6 a p. Stanga, Robert ulica.

Baczność Sokoli w Herne-Baukau!

Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 20 września rb. o godz. pół 10 wieczorem.

Czelem! Wydział.

#### Herne-Baukau.

Zebranie miejscowego Komitetu Tow. odbędzie się w niedzielę, dnia 21 września o godz. pół 5 po poł. w lokalu p. Lochhofe, przy ulicy La-Rochestr. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd miejsc. Rady Lud.

#### Kolo śpiewu „Głos z nad Warty“ w Herne-Baukau

donosi swym członkom i członkiniom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 września rb. o godz. 2 po poł. na sali p. Sehrbrucha. Po zebraniu wymarsz na rocznicę Kola śpiewu „Słowik“ w Herne-Horsthausen.

Uwaga. O godz. 1 próba teatru u p. Newelinga.

O liczny udział prosi

Zarząd.

WDOWA, licząca lat 27 z 2 dziećmi, posiadająca urządzenie domowe na 3 stancje i majątek poszukują

### meża.

Panowie lub wdowcy zechcą nadesłać oferty z dołączeniem fotografii do „Wiarusa Polskiego“ pod literą R. S. 100.

Wszystkim Rodkom z Röhlinghausen i okolicy podaje do wiadomości, iż otrzymałem od gminy pozwolenie

rozdzielania perek.

Wszystkim, którzy się u mnie w liście zapisały przywieść na żądanie parki w dom. Tak samo poszukuję

która umie w roli pracować.

Stanisław Polednik, Röhlinghausen, Ortioherstr. 29, powiat Recklinghausen.

### Bank Bydgoski

w Bydgoszczy ulica Wilhelmowska nr. 22. Telefon 1068. Poortowe konto czekowe Gdańsk 1980.

Załatwiamy wszelkie interesy bankowe.

Otwieranie rachunków bieżących, inkaso weksli i czeków.

Bezpłatne wykonywanie przekazów na dzielnicę zajęte Księstwa Poznańskiego.

Płacimy od depozytów 3-5%, zależnie od umowy i wypowiedzenia.

Zarząd:

Meyer. C. Świtalska. Drewek.

### Choroby

jak ego bądź rodzaju, którym medycyna nie pomogła, wyliczone być mogą w sposób

magnetopatyczny. Tysiące chorych w ten sposób wyleczono. Liczne świadectwa osób wyleczonych wyłożone do przejrzania. — Na życzenie obsługa

niewielka.

Th. Santura, Pani Santurowa, egz. magnetopat nowo-egzamin. magnetopata jorskiej szkoły rządowej. instytutu berlińskiego.

Eickel II (przy Wanne) ul. Friedrichstr. 40, przyślat. tramw. Horststr

Godziny przyjęć: Od 8-12 przed poł. i od 3-6 po poł. W niedziele od 8-1.

Szanowny Panie Santural! Dziękuję Panu serdecznie, że tak dobrą pomoc i kielce mi Pan udzielił. Byłem już u rozmaitych lekarzy i także w domu chorych, wszystko mi jednak nie pomogło. Krewni z Westfalii donieśli mi o Panu. Udałem się też natychmiast do Pana i odzyskałem przy pomocy Bożej zupełnie moje zdrowie.

Fr. Lengnowski, Westpreussen, Kr. Stuhm.

### 2 rzeźbiarzy

Od 1 października br poszukuje

do wszelkiej pracy domowej.

Emilia Jędraszekówna, skład kolonialny, Lünen-Süd, Kr. Dortmund

Saarbrücken 56.

Fr. Ignaszewski, POZNAŃ, ul. Dabrowskiego 36.

Towarzystwo Panien w Buer-Hassel  
zasiła swojej członkini panie  
**Ludwice Mrozikównie**  
oraz jej małżonkowi  
**Janowi Jaskółce**  
w dzień ich ślubu (dnia 20-go września rb.)  
jak najserdeczniejsze życzenia:  
zdrowia, szczęścia i błogoławieństwa Bożego, a po śmierci  
zbawienia wiecznego.  
Wiwat! młoda para niech żyje, niech żyje, niech żyje, aś się  
echo po całym Buer-Hassel i w naszej wiosce kochanej o-  
czywiście odbije. Tego Wam życzą członkowie. Zarząd.

Wyciąć i zachować!

Baczność Zarządy Tow. na obczyźnie!

Na różne zapytania donoszę uprzejmie, iż tak jak przed wojną tak i nadal utrzymuję,

**zakład**  
wypożyczania obrazów świetlnych  
oraz maszyneryj.

Proszę się zgłosić pod adresem:

**Jan Stanina, Herne, Gnoisenastr. 1.**  
Księgarnia i drukarnia nakładowa.

Wyciąć i zachować!

Baczność Rodacy! Baczność Rodacy!

**Biuro prawnicze P. Gniatczyk**  
w Herne, przy ulicy Nowej 8.  
II biuro w Bochum, przy ulicy Młyńskiej 14,  
udziela porady prawnej i podejmuje prowa-  
dzenie procesów przy wszystkich sądach.

**Meble Kwiatkowskiego i Sp.**  
są tanie.  
: Ogromny wybór zadziwia wszystkich.  
Prosimy odwiedzić nasze składy w  
**Herne, Gelsenkirchen, Hamborn,**  
Bahnhofstr. 107. Weidenstr. 3. Alleestr. 37.

W Grudniadzu, mieście liczącym 45 000 miesz-  
kańców, a przypadającym do Polaki nadarza się dla  
poro-racających do stron ojczyzny dobra sposobność  
nabycia

**domów i interesów**  
a w okolicy gościnieców oraz większych gospo-  
darstw. Zgłoszenia przyjmuję:

**L. Mey**  
przewodniczący Tow. Haus- und Grundbesitzer-Verein, Graudenz, Marktstr. nr. 5.  
Ustnych informacji udzieli także Jan Wajęsa  
w Gelsenkirchen, Hohenzollernstr. nr. 58.

**Gramatykę Polska**  
przez  
**Kazimierza Zimowskiego**  
Cena 2.50 mrk., z przesyłką 2.60 mrk.  
poleca  
**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“**  
w Bochum, ulica Klasztorna nr. 8

Poszukuje od zaraz  
**wspólnika**  
do wystania mebli do  
Szamoty w Poznańsk,  
**Hemerling,**  
Recklinghausen-Süd,  
Marienstr. 25.

Szukam  
**wspólnika**  
do Rawicza najpóź-  
niej do środy.  
**J. Boryczka,**  
Witten, Marienstr. 14.

Szukam  
**wspólnika**  
do wysłania mebli  
z stali Raugel do  
Strzałkowa lub Wrześ-  
ni. Meble odesłać 29  
września.  
**Stanisław Góral,**  
Castrop-Rauxel,  
Münsterstr. 254.

**BACZNOŚCI**  
Szukam od zaraz  
**wspólnika**  
do Poznańskiego w  
strony Gniezna.  
**A. Niedziela,**  
ESSEN,  
Mathiasstr. 23.

Poszukuje  
**wspólnika**  
do Twardej Góry (Har-  
denberg) Kr. Marien-  
werder.  
**Jan Twardy,**  
OBERHAUSEN,  
Alstader ul. 134.

Poszukuje  
**wspólnika**  
do odesłania mebli do  
Brodnicy w Prusiech  
Zachodnich.  
**SAICZEK,**  
GLADBECK,  
Roonstr. 61.

**Doradca prawny**  
doświadczony znawca prawa  
z długoletnią praktyką  
załatwia wszelkie chociażby  
najtrudniejsze sprawy.  
**S. Banaszak, Herne,**  
Bahnhofstr. 77.  
Telefon nr. 300. i pięto.  
Godziny: codziennie przed poł. od 8-1; po poł. od 3-7; w niedziele i święta od 10-1.

**Abecadło polskie**  
format (50x65), wyraźne wielkie i małe  
litery, stosowne do nauki w szkołach,  
poleca  
**Księgarnia „Wiarusa Polskiego“**  
w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8.